CZĘŚĆ XLVI — № 65. ROK 23 — (1852.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.

GAZETA URZEDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 26 Sierpnia. / 7 Września.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 25 Sierpnia. / 6 Września.

Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły Orderów, z dnia 30 Lipca, najłaskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 3 klassy, Pułkownicy służby Cesarsko-Austryackiej: Dowodzca pułku ułanów hrabi Civillari № 1 baron *Koller* i Adjutant N. Cesarza Jmci Austryackiego hrabia *O'Donnell;* — Tegoż orderu 4 klassy, Kapitan jazdy tejże służby z pułku kirysyerów J. C. Mości № 5 xiążę *Hohenlohe-Langenbourg*, z pułku ułanów J. C. W. Arcyxięcia Karola № 3, Pierwszy Mistrz w Instytucie konnej jazdy baron *Augustin* i z korpusu żandarmów *Kempf*.

— Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale służby Cywilnej, wydane w Peterhofie, 13 Sierpnia, dymisyonowany Sekretarz Gubernijalny *Krzywiec*, przyjęty zostaje na nowo do służby i mianowany Pomocnikiem Lustratorów Dóbr Państwa w gubernii Kowieńskiej; — 14 tegoż miesiąca, dymisyonowany Sekretarz Kollegialny *Rostkowski*, przyjęty zostaje na nowo do służby i mianowany Buchalterem Mohylewskiej Izby Dóbr Państwa; Dozorca honorowy Szkół powiatu Bielskiego Sekretarz Kollegialny hrabia *Czapski*, przeniesiony zostaje na urzędnika Kancellaryi Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora; — 17 tegoż m., Urzędnicy Królestwa Polskiego, za wysługę lat zostają podniesieni do rang: Radzcy Kollegialnego, Radzcy Dworu: zostający przy Namiestniku urzędnikiem do poleceń szczególnych VI klassy, Członek Rady Oświecenia w Królestwie i Wizytator zakładów naukowych Okręgu Warszawskiego *Sofiano*, ze starszeństwem od 18 Kwietnia 1852 i zostający przy Prezesie Kommisyi do rewizyi i ułożenia Praw Królestwa *Zarzycki*, ze starszeństwem od 2 Lipca 1851 roku; — Assessora Kollegialnego, Podporucznik Inżenjerów byłych wojsk Polskich, obecnie Konsumcyjny Rewizor Warszawskiego miejskiego wału *Markowski*, ze starsz. od 5 Października 1848 roku; — Radzcy Honorowego, Sekretarze Kollegialni: Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości: Referent *Bichniewicz*, Archiwista *Werner*, Sekretarz 1 klassy *Zaborowski* i Dziennikarz Kancellaryi *Krauze*, wszyscy ze starszeństwem od 6 Kwietnia 1852 roku.

— Rada Państwa w sprawie o rodowitości szlacheckiej rodu *Koryckich*, ze względu, że pradziad, dziad i ojciec dziś wywodzących się posiadali dobra szlacheckie z włościanami, i uznając, że przedstawione przez nich na to dowody, wraz z metrykami, czynią zadość przepisom prawa w tym względzie, uchwaliła Zdanie, iżby Edmund-Hippolyt (dwóch imion) z synem Emerykiem-Justynem (2 imion), Edward-Eustachy (2 imion) i zostający w służbie, w Szlisselburgskim pułku strzelców Juljan-Stefan (2 imion) *Koryccy*, uznani byli w pierwiastkowej ich szlacheckiej godności, z wyłączeniem ze spisu ludności podatkującej i z zapisaniem do 1 Części Xięgi Genealogicznej. Zdanie takowe zostało Najwyżej zatwierdzone w dniu 9 Lipca 1852 roku.

Ukazy Rządzącego Senatu.

9 Lipca. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, o tém, iż osoby, które weszły do służby cywilnej na mocy świadectw o ich uwolnieniu ze stanu duchownego, jeśli w ciągu zostawionego im na to rocznego terminu, będą uwolnione od służby przed otrzymaniem rangi, na własną prośbę lub z rozrządzenia Zwierzchności, powinny zapisać się do jednego ze stanów płacących podatek.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N.

Cesarza Zdania Rady Państwa, o środkach zapobieżenia kradzieżom między Jakutami.

10 tegoż m. O podwyższeniu opłaty za uczniów przyjmowanych do Instytutu Technologicznego, za przyjmowanych na pensyją do 200, a za przyjmowanych na półpensyi do 100 rub. sr.

11 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, o tém, iż składane na ewikcyją akta, pieniądze, bilety, mają być odsyłane do Kass powiatowych w opieczętowanych przez Izby Skarbowe skrzyniach lub pakietach i tak chowane.

15 tegoż m. Z ogłoszeniem takiegoż Rady Państwa o tém, iż zadający sobie kalectwo dla uniknienia zaciągu do wojska, jeśli będą niezdatni do służby szeregowej lub nieszeregowej, a jednak nie będą tak skaleczni, iżby nie mogli wejść do rot poprawczych cywilnych aresztantów, po spełnieniu nad niemi kary cielesnej, mają być odsyłani do tych rot, a w przeciwnym razie do Syberyi na osiedlenie.

23 tegoż m. Z zaleceniem, aby władze Gubernijalne wnosiły do Senatu przełożenia o potrzebie objaśnienia lub dopełnienia istniejącego prawa, nie wprzód aż po ogólném zgromadzeniu Rządu Gubernijalnego, wszystkich Izb gubernijalnych i gubernialnego Prokurora.

Tegoż dnia. O nieprzyjmowaniu nadal do służby: byłego Kommisarza w Wileńskim wojskowym szpitalu Radzcy Honorowego *Wołodkiewicza* i Sekretarza Gubernijalnego Antoniego syna Andrzeja *Stankiewicza* byłego urzędnika Straży pogranicznej Kurlandskiej.

24 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o kolei jaką mają być wydadawane z Chersońskiej Izby Powszechnej Opieki pożyczki na grunta nieosiadłe.

25 tegoż m. Z ogłoszeniem takiegoż Zdania, o aktach wybywania własności nieruchomej w miasteczkach Gubernij Zachodnich. Zdanie to brzmi jak następuje: 1.) W gubernijach Zachodnich, w miastach i miasteczkach obywatelskich, posiadający domy i inne zabudowania, jeśli z tém posiadaniem nie łączy się lub nie przekazuje się prawo własności gruntu, na którym stoi budowa, nie są obowiązani do zawierania jakich bądź wieczystych aktów, oprócz umów potwierdzonych przez dziedzica, i w razie przedaży wspomnionych domów i budowli, lub przejścia inną drogą do innej osoby, nie wymagają się żadne pobory (poszliny), a to na zasadzie potwierdzonego przez N. Cesarza 31 Maja 1838 roku Zdania Rady Państwa, w art. 350 Ustawy o Poborach (Poszlinach). Wyżej wspomnione umowy powinny być pisane na mocy art. 115, 117 i 127 Ust. o Poszl. na właściwym stęplowym papierze. 2.) W razie, kiedy w obywatelskich miastach i miasteczkach w Zachodnich Gubernijach nabywa kto na własność dom lub inne zabudowanie z gruntem, albo sam grunt, na takie nabycie nieruchomości powinien być sporządzony akt wieczysty, z opłatą poszlin, stosownie do ogólnych przepisów o przechodzie prawa własności dóbr nieruchomych. Mieszkańcom w miastach i miasteczkach obywatelskich w gubernijach Zachodnich ma być objawiono, iżby ci z nich, którzy posiadają we wspomnionych miastach i miasteczkach, domy z gruntami, lub same grunta, prawem własności, za prywatnemi tranzakcyjami, zawarli na nabycie takich nieruchomości prawem przepisane akta wieczyste z opłatą do Skarbu poszlin, lub w razie trudności w sporządzeniu takich aktów, składali właściwym władzom prywatne tranzakcyje do urzędowego ich poświadczenia i dla pobrania poszlin, jakieby się należały od wieczystego na tęż posiadłość aktu, a potém podali te tranzakcyje lub akta wieczyste, dokąd należy, dla spełnienia prawnego wwiązania: do poświadczenia zaś takich tranzakcyj i do zawarcia aktów wieczystych przeznacza się termin trzyletni od daty ogłoszenia niniejszego postanowienia, pod zagrożeniem kary pieniężnej wskazanej w art. 360 Ust. poszl. za posiadanie domów i innych nieruchomości w miastach bez aktów wieczystych.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem takiegoż Zdania Rady Państwa, o terminie w jakim mają być podawane doniesienia o nowonarodzonych synach żołnierzy. (Termin przeznaczony jest roczny).

28 tegoż m. Z ogłoszeniem takiegoż Zdania, o przepisach względem przedaży trucizn i istot mocno działających.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza etatu Policyi miejskiej w Połtawie. (Etat roczny wynosi 13,284 r. 44½ kop.)

1 Sierpnia. Z ogłoszeniem Ukazu N. Pana pozwalającego Radzcy Tajnemu Bazylemu *Szeremetiew* zapisać dożywocie na rzecz żony Julii córki Bazylego, na dobrach swoich w gubernijach Moskiewskiej, Orłowskiej i Tulskiej.

5 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, następującej treści: Rada Państwa, w Departamencie Prawodastwa i na Zgromadzeniu Ogólném, rozpatrzywszy przełożenie Głównozarządzającego Drugim Oddziałem Przybocznej N. Pana Kancellaryi o pełnoletności kobiet podług Litewskiego Statutu, uchwaliła: objaśnić, iż gdy Statut Litewski dziewek, nie mających lat zupełnych, nie pozbawia prawa posiadania nie tylko ruchomości, ale i nieruchomości (Rozd. V art. 14) i wymieniając dzieci lat niedorosłe, pomiędzy osobami, nie mogącemi czynić testamentu, dla tego iż nic wolnego nie mają (Rozdz. VIII art. 1), nie wymienia jednak niezamężnych białogłów; przeto i postanowiona w Litewskim Statucie w Rozdz. V art. 9, w Rozd. III art. 40 i w Rozd. V art. 11 § 4 opieka, nie przeszkadza dziewkom rozrządzać ich własnym majątkiem, a przeto i dawność ziemska, we wszystkich sprawach, wyjąwszy sprawy o posag, tudzież sprawy o czwartą część imienia ojczystego, powinna być dla dziewek liczona od czasu gdy dójdą lat zupełnych, Statutem określonych.

Następne szczegóły bierzemy z gazet tutejszych o ostatnich dniach pobytu J. C. Wysokości W. X. Cesarzewiczowej Maryi Alexandrowny w Hapsal, w gubernii Estlandskiej.

«Wieczorem, 21 Lipca, wiliją imienin J. C. Wysokości, wyprawiona była dla Niej serenada przy świetle pochodni; Wielka Xiężna, ukazawszy się na balkonie pałacu, była powitana trzykrotném *hurra!* Następnie odśpiewano kantatę na cztery głosy, której słowa były ułożone przez barona Rehbinder a muzyka przez P. Rode, zaś hymn narodowy Ruski był wykonany przez licznych śpiewaków i muzykę gwardyi. Zgromadzenie rozeszło się potém dawszy słyszeć nowe okrzyki hurra! W dowodzie swego zadowolenia, Wielka Xiężna Jmć raczyła udarować bogatemi brylantowemi pierścieniami autorów wierszy i muzyki pomienionej kantaty.

22 Lipca Szlachta Estońska dawała w parku Linden, rzęsiście oświetlonym, wspaniały bal, który J. C. W. Cesarzewiczowa raczyła uświetnić Swoją obecnością i wynurzyć zeń Swe zadowolenie.

25 Lipca, o godzinie 11 rano, Hapsal poraz drugi miał szczęście oglądać w swoich murach J. C. Wysokość W. X. Następcę Cesarzewicza. Wieczorem, ruiny starożytnego Zamku były oświetlone. Strzelnie, okna, ściany były illuminowane lampami, równie jak i wnętrze kaplicy, dość dobrze jeszcze zachowanej; beczki smolane płonęły na wałach, a od czasu do czasu ognie Bengalskie, czerwone i błękitne, oświecały okolicę. Za wejściem JJ. CC. Wysokości na wewnętrzny dziedziniec rozwalin, pienia hymnu dały się słyszeć w kaplicy, z towarzyszeniem instrumentów dętych, dość dobrze naśladujących organ; następnie muzyka gwardyjska wykonała hymn narodowy i rozmaite inne sztuki.

26 Lipca, JJ. CC. Wysokości zaszczycili Swą obecnością bal, dany w sali wód mineralnych, a nazajutrz, 27, odpłynęli na statku parowym do Petersburga. Niezliczone massy mieszkańców przeprowadzały Dostojnych Podróżnych aż do przystani i żegnały Ich okrzykami, wyrażającemi dzięki i serdeczne życzenia.»

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 Sierpnia (1 Września.)

Rozkaz do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego, Z dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1852 r.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych,

W Zarządzie Zakładów Dobroczynnych, mianowani: Akuszer przy Urzędzie Lekarskim gubernii Augustowskiej, Magister Medycyny i Chirurgii Łukasz Bieńkowski, Lekarzem Szpitalu św. Piotra i Pawła w Suwałkach, i Pisarz Domu Przytułku i Pracy w Warszawie Leon Groszkowski, pełniącym zastępczo obowiązki Nadzorcy domu Przytułku starców i kalek w Górze Kalwaryi.

We Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, mianowani: Adjunkt Dyrekcyi Szczegółowej gubernii Augustowskiej Szczęsny Szaciński, pełniącym obowiązki Kassyera; Archiwista Hieronim Jeziorkowski, pełniącym obowiązki Adjunkta; Asystent Antoni Styrbowicz, pełniącym obowiązki Archiwisty i Kancelista Tadeusz Komar, pełniącym obowiązki Asystenta tejże Dyrekcyi.

Powołani z wyborów w roku 1852, Właściciele dóbr: Kamer-junker Dworu J. C. Mości, Radzca Dworu Wacław Łuszczewski, Alexander Ostrowski, Stanisław Boski, Ignacy Humnicki, Alexander Bryndza, Karol Kozłowski, xiążę Adam Woroniecki, Dominik Dziewanowski i Stanisław Kisielnicki, na Radzców Komitetu Towarzystwa Kredytowego; — właściciele dóbr: August Lasocki, Antoni Klimaszewski, Adolf Bukowiecki, Julian Walchnowski, Władysław Gruszecki, Kajetan Morozewicz, Konstanty Łempicki, Jan Pilichowski, Symforjan Drewnowski, na Radzców Dyrekcyi Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; — dziedzice dóbr: Ludwik Ostrowski, Ludwik Zabłocki, Napoleon Stępowski, na Radzców Dyrekcyi Szczegółowej gubernii Warszawskiej w Warszawie; — dziedzice dóbr: Adam Mazurkiewicz, Antoni Gałczyński, Alexander Gołembowski, Erazm Załuskowski, na Radzców Dyrekcyi Szczegółowej gubernii Warszawskiej w Kaliszu; — dziedzice dóbr: Andrzej Konarski, Henryk Rychłowski, na Radzców Dyrekcyi Szczegółowej gubernii Radomskiej w Radomiu; — dziedzice dóbr: Teodor Bierzyński, Adam Michałowski, Edmund Zagórski, Cyryak Wyszkowski, na Radzców Dyrekcyi Szczegółowej gubernii Radomskiej w Kielcach; — dziedzice dóbr: Seweryn Kiełczewski, Ludwik Rembieliński, Gustaw Piaskowski, Tomasz Wasiutyński, na Radzców Dyrekcyi Szczegółowej gubernii Lubelskiej w Lublinie; — dziedzice dóbr: Stanisław Egiersdorf, Józef Domański, Seweryn Grabowski, na Radzców Dyrekcyi Szczegółowej gubernii Lubelskiej w Siedlcach; — dziedzice dóbr: Alexander Jackowski, Xawery Filipkowski, Wawrzyniec Ostrzykowski, na Radzców Dyrekcyi Szczegółowej gubernii Płockiej; — dziedzice dóbr: Alexander Ułan, Felix Filipkowski, Karol Muczyński, Franciszek Rykaczewski, na Radzców Dyrekcyi Szczegółowej gubernii Augustowskiej.

—

N. Pan, na przedstawienie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, o gorliwych i pożytecznych pracach, położonych przy czynionych uwagach nad projektem Prawa Cywilnego dla Królestwa, mianować raczył Kawalerem orderu Św. Anny 3 klassy, Alexandra Bryndzę, Rejenta Kancellaryi Ziemiańskiej gubernii Warszawskiej.

— Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła co następuje: Walenty Dobrowolski, w roku 1830 za granicę zbiegły i tam przebywający, za wygnańca z kraju uznany, ulega karze konfiskaty majątku bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mającego, a to wedle prawideł Postanowieniem z dnia 2 (14) Kwietnia 1835 roku wskazanych.

Tytuły własności dóbr nieruchomych, tudzież kapitałów i praw hypotecznych, należących do tego wygnańca, winny

być na mocy niniejszego Postanowienia, we właściwych xięgach wieczystych na imie Skarbu Królestwa przepisane.

— Gdy Wyrokiem Polowego Audytoryatu, przez JO. Jenerała Feldmarszałka Głównodowodzącego armiją czynną, Xięcia Warszawskiego Hr. Paskiewicza-Erywańskiego, na dniu 30 Grudnia (11 Stycznia) 1851 — 2 r. konfirmowanym, Jan-Nepomucen Borucki, mieszczanin z m. Lubrańca, za przestępstwa polityczne na karę konfiskaty majątku skazanym został; w zastosowaniu się przeto do art. 8 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 2 (14) Kwietnia 1835 r. w Dzienniku Praw w Tomie XVI, jako też do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Września (12 Października) 1838 roku w Dzienniku Praw w Tomie XXII zamieszczonego, Kommisya Rządowa Przychodów i Skarbu, zawezwała wszystkich kogo to dotyczeć może, ażeby zgłosili się z pretensyami, jakie mieć mogą do rzeczonego majątku, w terminach prawem oznaczonych, to jest najdalej do dnia 1(13) Października 1852 r., jeżeli mający pretensyą zamieszkuje w Królestwie Polskiem; zaś najdalej do dnia 1 (13) Kwietnia 1853 r., jeżeli za granicą lecz w Europie zamieszkuje; nakoniec najdalej do dnia 1 (13) Kwietnia 1854 r., jeżeli za obrębem Europy jest zamieszkały.

— Nauki historyczne i literatura, poniosły znowu dotkliwą stratę. Wczoraj o godzinie 8 z rana, rozstał się z tym światem, w wieku lat 71, ś. p. JW. Felix Bentkowski, Naczelnik Głównego Archiwum Królestwa, Sędzia pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału 2, Kawaler orderów: Św. Anny, Św. Stanisława 3 klassy, i znaku Nieskazitelnej Służby za lat XXV, b. Dziekan i Professor Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych, w b. Uniwersytecie Alexandrowskim w Warszawie. Skon tego uczonego Męża, Autora Historyi Literatury krajowej, pogrąża w żałobę liczną Rodzinę.

— Umarł też w Warszawie, mając lat 65 były Professor Uniwersytetu Alexandrowskiego, Autor Dawnej Polski i innych dzieł powszechnie znanych i cenionych, Adryan Krzyżanowski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Czytamy w korrespondencyi z Berlina do gazety Powsz. Augsburgskiej: «P. de Radowitz został mianowany Dyrektorem wojskowego Wychowania. Fakt ten, wielkiego znaczenia politycznego, żywe sprawił wrażenie na Członkach Gabinetu. Mianowanie nastąpiło mimo wiedzy Prezesa Rady Ministrów P. Manteuffel, kontrassygnowane zaś jest przez Ministra Wojny i ani P. Manteuffel, który umyślnie z tego powodu jeździł do Puttbus, ani P. Gerlach, nie mogli otrzymać, iżby takowe mianowanie było cofnięte.

— Podług innej korrespondencyi tejże gazety, Konferencya Celna została nanowo jeszcze odłożona na dni kilka, a to dla posuwania tymczasem układów, w celu otrzymania modyfikacyi w propozycyach krajów skoalizowanych; wszakże, zdaje się, że w żadnym razie Prussy nie uchylą bezwzględnie tych propozycyj, albowiem korzyści traktatu handlowego z Austryą, na zasadzie projektu Wiedeńskiego, są zbyt widzialne.

FRANKFURT, *23 Sierpnia.* Elektor Hesski powrócił tu z podróży do Paryża.

— Piszą z Wiesbaden, w Xięztwie Nassau: «Choroba winorośli z wielką gwałtownością wybuchnęła w całym Rheingau, niemasz ani jednej winnicy, któraby była wolna od tej klęski; są takie, w których dwie trzecie latorośli są dotknięte zarazą.

«Godna uwagi, że wszystkie ogrodowiny, jako kapusta, rzepa, rzodkiew, i p. znajdujące się w bliskości chorej winnicy są też dotknięte chorobą, nikomu dotąd nieznaną.»

WEIMAR, *26 Sierpnia.* Spodziewają się w Eisenach przybycia Xiężny d'Orléans, która, jak słychać, ma znowu tam zamieszkać stale.

ANGLIJA.

LONDYN, *25 Sierpnia.* Odbieramy z New-York nowinę nader niespodziewaną, mianowicie, iż Pierwszy Minister, hrabia Derby, cofnął Posłowi Angielskiemu Panu Crampton umocowanie do układów we względzie zajścia z Ameryką o połów ryb i pozostawił załatwienie tego zajścia Rządowi samychże kolonij angielskich. Byłby to wypadek wielkiej wagi; dotąd nie mamy innej rękojmi prawdziwości tej nowiny, prócz depeszy telegraficznej wątpliwego pochodzenia.

Gazeta amerykańska *Courrier*, która przyjmuje powyższą wiadomość za prawdziwą, przewiduje już prawie nieuniknioną z tego powodu wojnę. Podług tego pisma, Rząd kolonijalny bynajmniej nie troszczy się o utrzymanie pokoju. Rozkazy, jakie przesłał krążącym okrętom angielskim, uzbrojenia, które sam z własnego natchnienia przedsięwziął, wyroki które otrzymał przeciw okrętom amerykańskim, pojmanym na kontrabandowym ryb połowie, wszystko pokazuje, iż Rząd ten niema żadnej chęci układania się. Czegoż więc trzeba iżby przyszło do wojny? oto, nieco uporu ze strony amerykanów.

Zkądinąd, nowy powod do niesnasek powstał między Stanami Zjednoczonemi i Angliją. Wiadomo jaką reformę w rolnictwie angielskiem zrobiło odkrycie Guano, produktu znajdującego się na wyspach Oceanu Spokojnego, który niczém innem nie jest, jak odwiecznym składem pomiotu dzikiego ptastwa, przepalonego promieniami tropikowego słońca. Guano stało się przedmiotem bardzo znacznego handlu przywozowego. Rplita Peruwiańska, do której należą wyspy Chincha, gdzie się ten produkt znajduje, umyśliła przed laty kilku nałożyć nań cło bardzo umiarkowane i dochod obrócić na umorzenie długu zagranicznego. Ale część okrętów, które zwykły były ładować się w bliskości Limy, nieomieszkały udać się bardziej na północ, ku wybrzeżom prowincyi Truxillo, i nabierać guano na wyspach, też pustych, zwanych

Lobus, gdzie niebyło żadnej straży; tym sposobem okręty unikały wszelkiej opłaty. Rząd Peruwiański, widząc zmniejszenie dochodu, usadowił na wyspach Lobus post straży celnej, któremu ze stałego lądu dowozi się żywność i woda i wyznaczył statek parowy dla krążenia w tamecznych wodach.

Właściciele okrętów angielskich zanieśli skargę swojemu Rządowi, i z tego względu w Izbie Gmin były zadawane Ministrom pytania; chciano zaprzeczyć prawa Peru do posiadania wysp Lobus, gruntując się na tem, że wyspy te nigdy zajęte nie były, jak gdyby podobna było zająć nagie skały, na których nierośnie ani źdźbło trawy i gdzie niemasz kropli wody. Po dojrzałem roztrząśnieniu kwestyi, Lord Malmesbury, obecny Minister Spraw Zagranicznych, pozostał przekonanym o prawie własności, służącém Rplitej Peru do wysp Lobus, i tegoż był zdania Poseł Amerykański w Londynie, P. Abbot Lawrence, któremu akta sprawy były kommunikowane. Skutkiem tego była zawarta ugoda, dozwalająca okrętom angielskim zabierać z wysp Lobus guano, za opłatą cła. Ta ugoda spowodowała znaczne podniesienie się fondów Peruwiańskich.

Ale podczas kiedy angielscy właściciele okrętów prawowali się w Londynie, amerykańscy skarżyli się też swemu Rządowi. Minister Spraw Zagranicznych, P. Webster, napisał w tym przedmiocie do kapitana Jewett list, który jakiś czas zostawał pismem poufném, a teraz został podany do wiadomości powszechnej. Jest to akt prawdziwie ciekawy, a mało przynoszący chluby amerykańskiemu Ministrowi. P. Webster zaprzecza w nim prawa własności Peru, gruntując się na tém, że nic nie dowodzi, iż Hiszpanie albo Peruwianie odkryli lub zajęli te niemieszkalne wyspy; owszem Stany Zjednoczone mogłyby się o nie upomnieć, ponieważ jeden amerykanin zwiedził je w 1822 i opisał w 1832 roku; jak gdyby te wyspy, z których kilka są o dwie lieues, a najdalsza o 10 lieues od ziemi, potrzebowały być odkrywane, leżąc na samej drodze każdego okrętu który z Lima albo Sana, idzie do Guayaquil. P. Webster wszakże nie upomina się o nie, ale utrzymuje, że Rząd Peruwiański nie ma prawa nakładać cła na ich produkt.

Takie zdanie wyraźnie jest niesprawiedliwe, ale ztąd wynikło, że właściciele okrętów amerykańskich, wierni swoim korsarskim obyczajom, które się coraz bardziej zagęszczają w marynarce kupieckiej Stanów, uzbroili pewną liczbę statków na wojenną stopę i posłali je na wyspy Lobus, z rozkazem nabierania guano gwałtem i odpowiadania wystrzałami z dział na wymaganie Celników Peruwiańskich. Rząd Peru nie omieszka zapewna zażądać przeciw tym piratom pomocy od okrętów europejskich i z tego powodu mogą wyniknąć ważne zwikłania dyplomatyczne. Gdy powiększej części wierzycielami Rządu Peruwiańskiego są anglicy, Rząd Wielkiej Brytanii będzie musiał ująć się za systemat, który zapewnia odzyskanie należności przez tychże wierzycieli i poprzeć słuszne wymagania Peru.

Kwestya ta już była wytoczona przed Kongres Stanów. Jeden z Senatorów, P. Hamlin, zażądał złożenia korrespondencyi z Rządem Peru w przedmiocie wysp Lobus, oraz instrukcyj przesłanych Dowodzcy sił morskich Amerykańskich na Oceanie Spokojnym. Rzeczywiście pokazuje się, że na nalegania Pana Webster, Minister Marynarki dał rozkaz Kommodorowi Mac-Aulay udania się ze swą fregatą ku wyspie Lobus. Wkrótce dowiemy się czy Senat podziela w tym względzie napastnicze widoki Pana Webster.

Londyn, 26 Sierpnia. List odebrany w Syra 4 Sierpnia z Korfu donosi, że Rząd wysp Jońskich, nie odebrawszy z Rzymu zaspokajającej odpowiedzi na przełożenia, Dworowi Rzymskiemu czynione, we względzie trudności jakich w Państwie Papiezkiém doznają poddani Jońscy w praktykach swojej religii, rozkazał zamknąć wszystkie kościoły katolickie na wyspach i zabronić xiężom katolickim wszelkich praktyk religijnych.

— P. J. R. Hind w liście do gazety *Times* z dnia 23 Sierpnia, donosi, że odkrył nową planetę, szóstą już z rzędu od lat pięciu. To nowe ciało niebieskie znajduje się w tej chwili w konstellacyi Wodnika i jest bardzo dobrze widzialne przez teleskop średniej mocy. Ma pozór gwiazdy 9 wielkości i odznacza się światłem żółtawém, jakie daje się postrzegać w planetach Pallas, Melpomenie i innych tejże grupy.

FRANCYA.

PARYŻ, *27 Sierpnia.* Po dzień dzisiejszy Monitor urzędowy ogłosił 57 adressów Rad Departamentowych, w przedmiocie obecnej żywotnej kwestyi. Te adressa, jeżeli się różnią co do formy, w gruncie zawierają wszystkie jedno życzenie, mianowicie *ustalenia* i *uwiecznienia* władzy; niektóre wprost proszą o przywrócenie Rządu Cesarskiego, inne nakoniec wynurzają Ludwikowi Napoleonowi wdzięczność za ocalenie i uspokojenie Francyi, i zapewniają go o najlepszych uczuciach mieszkańców; słowem, wszystkie tchną jednym duchem uwielbienia, ufności i przywiązania.

— Jedna z not wpółurzędowych, ogłoszonych w ostatnich numerach Monitora zawiera odpowiedź Prezesa Bonaparte Deputacyi miasta Bordeaux, z której daje się widzieć kierunek podróży zamierzanej przez Prezesa na południe Francyi. Ludwik Napoleon zwiedzi Lyon, Marsyliją, Agen i Bordeaux. Podróż ta odbytą będzie w przyszłym miesiącu.

— Po wyborach na Rady Departamentowe, następują teraz we Francyi wybory członków municypalności po miastach i miasteczkach, gdzie głosowanie w przeszłym miesiącu nie dało zaspokajającego wypadku. W tym razie ponawia się ten sam symptomat, który dał się widzieć w wyborach Rad Departamentowych, to jest że wyborcy stawią się w zbyt malej liczbie, lub wstrzymują się od głosowania. W Besançon i indziej, pierwsze *turnum* nie dało żadnego wypadku, w Marsylii i Rouen wypadek ten nie jest ostateczny.

— Depesza telegraficzna z Konstantynopolu z dnia 17 Sierpnia donosi, że układy zaproponowane przez Posła na-

szego P. de Lavalette w sprawie Tripolitańskiej i innych podobnych zagadnieniach, zostały przez Portę przyjęte.

— Okręt *Charlemagne*, który odwoził Posła naszego do Stambulu, wrócił do Toulon.

— Z Lyonu, 24 Sierpnia donoszą, że Rodan, po spustoszeniach jakie dokonał w ostatnim wylewie, wrócił w swe koryto; Saona też spadać zaczyna.

WŁOCHY.

SARDYNIJA. Rozmaicie było głoszono we względzie zdania Ojca świętego co do protestacyi Biskupów Piemontskich i Sardyńskich przeciw nowemu prawu o małżeństwie; słychać nawet było, że Papież nagania zbytnią gorliwość tych Pasterzy. Lecz ogłoszony w tych dniach list kardynała Antonelli do Arcybiskupa Chambéry, znosi wszelkie w tej mierze wątpliwości. Ojciec święty w zupełności pochwala postępowanie Biskupów i zdanie ich podziela.

NEAPOL. Wiadomości z Palermo, po 17 Sierpnia, donoszą, że Xiążę Satriano (Filangieri) tam wrócił i objął na nowo rządy Sycylii, cofnąwszy podaną przez się prośbę o dymissyą. Król dał Xięciu Satriano świetny dowod powrócenia mu swojej łaski, udawszy się umyślnie na wyspę Ischia, dla odwiedzenia go przed powrótem do Palermo.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

(Przez statek parowy Lubekski.)

PARYŻ, *26 Sierpnia, wieczorem.* Rozchodzi się pogłoska, że na miejsce jenerała Gemeau, dowodzącego wojskami francuzkiemi w Państwie Papiezkiém, będzie mianowany jenerał hrabia Castellane, dowodzący w Lyonie, a na miejsce tego ostatniego, jenerał Carrelet. Obwiniają jenerała Gemeau o zbytnią uległość Papieżowi.

— Monitor dzisiejszy zawiera dwie noty, tyczące się podróży Ludwika Napoleona. Pierwsza oznajmuje, że Prezes wyjedzie z Paryża 15 Września, a wróci 16 Października, po zwiedzeniu 16 miast, między innemi Lyonu, Grenoble, Marsylii, Tulonu, Tuluzy i Bordeaux. Druga nota wyraża życzenie Xięcia Bonaparte, iżby summy, uchwalone przez municypalności miast na koszta jego przyjęcia, użyte były w części na korzyść ubogich i na miłosierne uczynki.

— Na dzisiejszej Giełdzie: 4½ procentowe 105 franków— 3 procentowe 76 franków 50 centimów.

LONDYN, *28 Sierpnia.* Morning-Herald donosi, że Królowa Jmć otworzy osobiście Parlament za powrótem ze Szkocyi w drugim tygodniu Listopada.

— 27 bież. m. odbył się w Londynie, w kaplicy Weybridge, żałobny obchód drugiej rocznicy śmierci Króla Ludwika-Filippa. Królowa Marya-Amalija, Xiążęta de Nemours, de Joinville, d'Aumale i Xiężniczki, znajdowali się na tém nabożeństwie, wraz z liczném zgromadzeniem zwolenników i dawnych sług Rodziny Orleańskiej.

Królowa Marya-Amalija odjedzie jutro na powrót do Teignmouth; Xiążę de Nemours wrócił do Claremont.

— Sędzia Pokoju i żołnierze, oddani pod sąd kryminalny za wystrzelenie do ludu podczas wyborów w Six-Miles-Bridge, i odprowadzeni do więzienia w Eunis, zostali wypuszczeni na porękę.

— Poczta Bombayska z dnia 24 Lipca donosi, że stan zdrowia wojsk angielskich w Rangoun jest zaspokajający, i że mają być powiększone do 12,000, tak, iżby po ustaniu pory dżdżystej, mogły przedsięwziąć natychmiast nową kampaniją.

Wojna na granicy północno-zachodniej została zawieszona dla nieprzyjaźnej pory roku. Jenerał sir John Campbell zrzekł się dowództwa w Peshawer z powodu wdawania się władz cywilnych do jego wojennych działań i zamierzył wrócić do Anglii. *(Journ. de S.-P. Pszcz. Póln. R. I.)*

ROZMAITOŚCI.

W gazecie Policyi Moskiewskiej umieszczona była następująca wiadomość, odebrana od Pana Classen:

«W gubernii Tulskiej, powiecie Efremowskim, wsi Głuboczki, należącej do dym. kapitana artylleryi P. K. Swieczyn, w Maju bieżącego roku, pokazały się na drzewach Czeremchy grube jedwabiste nici, łączące między sobą wszystkie końce gałęzi i gałązek, i dochodzące aż do ziemi, gdzie końcami były przytwierdzone do rozmaitych przedmiotów. Te nici, wzajemnie splecione, tworzyły rodzaj siatki, okrywającej całe drzewo. Po dniach kilku ta siatka zamieniła się w tkankę, nieskończenie cieńką, podobną do papieru chińskiego, składającą jakby oponę po nad całem drzewem. Była to sprawa miljonów gąsienic, których motyle, mało co są większe od molów, ale bardziej srebrzyste. Po kilku tygodniach nastąpiły ulewne deszcze; pajęczyna, przedarta w wielu miejscach, wisiała jakby draperya dokoła drzew, których liście były do szczętu objedzione, tak iż same drzewa wyglądały jak wśród zimy. Córka właściciela wsi sprobowała starannie wymyć płachtę takiej pajęczyny w ciepłej wodzie z mydłem; tkanka wytrzymała tę operacyą bez podarcia się, a na jednej sztuce odmalowała obrazek Bogarodzicy i przesłała takowy mężowi swemu do Moskwy. Proby tkanki, kilka gąsienic i kilka motylów, przesłane też zostały do Moskwy, dla złożenia tamecznemu Cesarskiemu Towarzystwu Badaczów Natury.»

Teraz znajdujemy uzupełnienie powyższej wiadomości w następnym liście P. W. *Moczulskiego*, byłego oficera Jeneralnego Sztabu do gazety *Journal de St.-Petersbourg:*

«Motyl o którym mowa, znany we Francyi pod nazwaniem Mola białego, czarnonakrapianego, a u naturalistów *Hyponomenta evonymella*, był tego lata bardzo pospolity w okolicach Petersburga. Większa część drzew Czeremchowych

nad Czarną Rzeczką i nad Karpowką, są dotąd ogołocone zupełnie z liści i pokryte tkanką, wspomnianą w liście P. Classen.

„Ale co szczególnej godna uwagi, to, że tysiące gąsienic tego Motyla, były napastowane od sta tysięcy, od miljonów może, drobniutkich, często nagiemu oku niewidzialnych owadów, należących do familij *Ichneumonites* i *Chalcidites*, które składały swe jaja w samychże tych gąsienicach. Te jaja zamieniały się w gąsieniczki wnętrzne, a te, wyrastając kosztem gąsienicy motyla *Hyponomenta*, której wnętrzności pożerały, tym sposobem przeszkadzały ostatecznemu jej przeobrażeniu. Wielka część jednak mogła wyprząść swe kokony i ja, zebrawszy ich 500, trzymałem zamknięte w pudełku. We dwa po tém tygodnie, motylki zaczęły się wykluwać, ale zamiast 500, wyszło ich tylko 32; z reszty zaś wyszły Ichneumonity (*Campoplex majalis* i *Camp. orbitalis*), i nieskończone mnóstwo Chalciditów (*Eulophus Evonymellae* i *Eucyrtus atricollis*), które w stanie doskonałego rozwicia nie tykają roślin. Były kokony, które zawierały po 8 i 10 takich domowych wrogów.

„I tak, z tych miljardów gąsienic, które napastują nasze lasy, ogrody i pola, mniej niż piętnasta część może się odrodzić; dotyla to sama Przyroda czuwa nad ogólnem swem gospodarstwem, zapobiegając zbytniemu mnożeniu się gatunków i starając się straty, poniesione z jednej, wynagrodzić z drugiej strony. Bez tej to czujności potężnej orędowniczki, Natury, wszystkie nasze usiłowania przeciw owadom tak nazwanym szkodliwym, pozostałyby bezskutecznemi i samo rolnictwo stałoby się nakoniec niepodobném.

„Można więc być pewnym, że po klęsce, jaką poniosła tego roku gąsienica białego czarnonakrapianego Mola, będzie ona rzadką w roku przyszłym i Czeremcha ujdzie przed jej żarłocznością.”

* *
*

Przed niejakim czasem zdaliśmy sprawę w naszém piśmie z processu kryminalnego, wytoczonego w Paryżu, przez wierzycieli niejakiego Wiesecke, doktora niemieckiego, o podstępne bankructwo. Założył on był fabrykę dla oczyszczania jakoby kawy od szkodliwych zdrowiu pierwiastków a razem fabrykę imbryczków do gotowania takiej-to kawy. W gruncie nie było to nic innego jak fałszowanie tego produktu za pomocą soczewicy i innych mniej kosztownych substancyj. Do tego przedsięwzięcia Wiesecke wciągnął rozmaite osoby, i nakoniec zbankrutował umyślnie, zachwyciwszy pieniądze.

Sprawa o to nie byłaby interessującą; ale w ciągu śledztwa wyszły na jaw okoliczności, które pokazały, że fabrykacya kawy i imbryczków, była tylko jedną z najmniej znacznych gałęzi występnego przemysłu tego wielkiej ręki oszusta. Wiesecke opanował zupełnie słabe umysły Pana i Pani Verdys, oraz P. Viennery, i cały majątek tych osób, wynoszący przeszło 200,000 franków, przeszedł w jego ręce. Ku temu używał on szczególnych środków; obdarzony wielką potęgą magnetyczną, wprawiał w stan snowidzenia (*), dwie po kolei młode osoby, panny Vallet i Sorat, które w śnie magnetycznym pisały lub dyktowały listy, nakazujące, w imieniu jakiegoś dobrego ducha, dawać doktorowi Wiesecke pieniądze na rozmaite przedmioty. Za pomocą tegoż środka Wiesecke wyłudzał pieniądze od rozmaitych osób chorych, które przychodziły zasięgać rady u mniemanych jasnowidzących.

Sprawa ta, odsądzona już dawniej w Sądzie kryminalnym Departamentu Sekwany, w skutek odwołania się Wiesecke, była roztrząsana przez Sąd kassacyjny i ten, unieważniwszy wyrok, dla uchybienia jednej błahej formalności, odesłał ją przed Sąd kryminalny Departamentu Seine et Oise.

Tam więc ciekawy ten process toczył się na nowo w dniach 23 i 24 Sierpnia, i z wyznań świadków powtórzyły się szczegóły, wyraźnie pokazujące, iż w zakresie fenomenów magnetycznych jest jeden stopień, może całkiem dotąd nieznany, mianowicie takiego uśpienia, w którém osoba magnetyzowana traci wszelką samobytność, staje się ślepem narzędziem woli tego kto ją uśpił, i machinalnie powtarza tylko słowa, podyktowane przez niego.

Jest to nowe odkrycie; dotąd wszelki stan, w którym osoba śpiąca odpowiadała na pytania, poczytywany był za pewny stopień jasnowidzenia; ten zaś stan o jakim mowa, jest całkiem różny, albowiem właśnie charakterystyczną cechą jasnowidzenia, jest samobytność osoby śpiącej, emancypacya jej pierwiastku duchowego z więzów i własnego ciała i obcej woli, i ztąd zdolność widzenia i pojmowania przedmiotów w warunkach, inaczej niedostępnych.

Po odkryciu dziś tego pośredniego stanu, tego, jak go nazywamy *snowidzenia*, które wszakże z cech zewnętrznych jest zupełnie podobném do *jasnowidzenia*, tak iż ich rozróżnić między sobą niemożna—łatwo sobie wyobrazić jakie nadużycia, jakie fałsze i oszukaństwa mogą być popełniane przez magnetystę złej wiary, jakim naprzykład był Wiesecke. Ta uwaga rzuca nowy i nienajkorzystniejszy odcień na fenomena Mesmeryzmu, wzbudza nieufność ku znanym przykładom jasnowidzenia, i na przyszłość każe zapatrywać się na te fenomena ze względem na nowy pierwiastek, który dotąd do żadnego nie wchodził rachunku. Bo kiedy przedtém mniemaliśmy, że wola samego Magnetysty, potrzebna jest tylko do wprawienia w somnambulizm, i do rozwinięcia w uśpionym władz, same przez się działających — dziś się pokazuje, że myśl i wola magnetysty nie przestają działać na uśpionego, że nawet ta jego myśl może być całkiem podstawiona za myśl samego snowidza, i że zatém słowa i czynności magnetyzowanego mogą być niczém innem, jak słowami i czynnościami magnetyzującego.

W takim sposobie widzenia nawet nie zagłębiając się dalej w przedmiot, objaśnia się na pierwszym wstępie ten dziwny,

(*) Wyraz, który pozwalamy sobie wprowadzić, dla rozróżnienia somnambulizmu prostego, od jasnowidzenia, (clairvoyance).
(*Wyd. Tyg.*)

a często powtarzający się fakt: jakim sposobem magnetycznie uśpiony, może mówić językiem, którego nie umie, jak prosta kobieta może przepisywać recepty w pięknej aptekarskiej łacinie, i t. p. i t. p.

W ciągu processu Wiesecke nader godnemi uwagi były wyznania panny Celesty Vallet, pierwszej ofiary siły magnetycznej tego szarlatana. Ta młoda kobieta, zniszczona całkiem na zdrowiu przez dwuletnią ustawiczną praktykę mesmeryzmu, występuje z oburzeniem przeciw swemu tyranowi, okazuje ku niemu największą nienawiść i wzgardę, ale wyznaje, że tak była przez niego opanowana, iż mimo nieprzezwyciężony wstręt ku jego osobie, byłaby mu bez wahania się oddała samo nawet życie, jeżeliby tego zażądał. Po dwakroć uciekała od niego, ale jak skoro Wiesecke odszukał ją w jej schronieniu i wzrokiem swoim dotknął, z zupełną uległością wracała i byłaby poszła za nim na krańce świata.

Niemniej ciekawe było nowe wystąpienie przed sądem Pani Verdys, którą Wiesecke ze stanu dostatniego wtrącił w zupełną nędzę. Ta zachowała gorącą wiarę we wszystkie niedorzeczności, które kiedykolwiek z ust jego wyszły, i nietylko się nie użala, ale owszem wyznaje ku niemu cześć i uwielbienie.

Sąd roztrząsał tylko kategoryą umyślnego bankructwa i uznał na rzecz obwinionego okoliczności zmniejszające winę, a przeto stosując artykuł 365 Instrukcyi kryminalnej i artykuły 402, 463 i 21 Kodexu karnego, skazał go na sześcioletni areszt.

* * *

Komitet Obserwatorium w Kew, stanowiący oddział Towarzystwa Brytańskiego Postępu Wiedzy, urządził podróż napowietrzną, która odbytą została w dniu 19 Sierpnia. Wyłącznym celem podróży były obserwacye meteorologiczne nad temperaturą powietrza w rozmaitych wysokościach, jego stanem hygrometrycznym, elektrycznym, magnetycznym, i t. p.

Użyty był ku temu wielekroć już doświadczony balon *Nassau*, a za swego sternika w sferach nadobłokowych, uczeni angielscy obrali znanego aeronautę Pana Green; meteorologowie mogli oddać się wyłącznie swoim poszukiwaniom, zdając swe losy z zupełną ufnością na najdoświadczeńszego z napowietrznych żeglarzy.

Wyniesienie się miało miejsce w Woxalu o godzinie 4 bez 10 minut po południu; na balon, z dwiema łodkami, opatrzony w najlepsze narzędzia do obserwacyi, i napełniony zwyczajnym gazem używanym do oświetlania, zabrali się Członkowie Obserwatorium w Kew, PP. Walsh i Nicklin. Spuszczono się z największą łatwością i bez żadnego przypadku o godzinie 5, minucie 27 w Swaveley, na zachód-północ Cambridge. *Nassau* przeleciał około 60 mil angielskich, (90 wiorst) w godzinę i 34 minuty; dosiągł był wysokości 19,500 stop. W tej strefie temperatura była 7 stopni Fahrenheita, (15 stopni niżej zera termometru stustopniowego).

Uczeni nie mieli jeszcze czasu zredagować swego sprawozdania; wiadomo tylko z notat P. Johna Walsh, że warsty obłokowe, przebyte przez balon, były: 1.) *Cumulus* bardzo niski, którego dosięgli wprędce po wyniesieniu się, na wysokości 805 metrów; 2.) druga warsta pośrednia też *Cumulus*, na wysokości 4 kilometrów; 3.) nakoniec warsta *Cirro-cumulus* i *Cirro-stratus*, której nawskróś nie przebyli, lecz której granice były już niedalekie.

Dolatując najwyższego punktu swego wyniesienia, napotkali w powietrzu małe gwiazdziste kryształy śniegu, mające około millimetru średnicy; te gwiazdki zdawały się spadać, ale było to może złudzenie, sprawione podnoszeniem się balonu. Obserwacye barometryczne, termometryczne i hygrometryczne dokonywane były z największą łatwością, i ponawiane bardzo często. Nabrano w naczynia powietrza z rozmaitych wysokości dla poddania go pod rozbior chymiczny. P. Walsh w wielkich wysokościach doznawał uciśnienia w skroniach, a P. Nicklin trudności oddychania. Zimno ostro czuć się dawało. Przez cały czas podróży słońce pozostało zakryte; burza, która dnia tego nawiedziła Londyn, nie była się jeszcze zaczęła. Podczas kiedy PP. Walsh i Nicklin badali wyższe warsty, wszyscy meteorologowie, w promieniu 50 mil dokoła Londynu, czynili obserwacye na ziemi, ponawiając je co godzina, od godziny 2 po południu do 8 wieczorem. Te podwójne obserwacye będą ściśle z sobą porównane i bezwątpienia doprowadzą do godnych uwagi wypadków.

AKCYE.

		Żądano:
Kompanii	Rossyjsko-Amerykańskiej	275.
———	1, Zabezpieczenia od ognia	780.
———	Żeglugi parowej	—
———	Wód mineralnych sztucznych. . . .	—
———	2, Zabezpieczenia od ognia	50¼.
———	Oświecenia gazem.	81.
———	Przędzalni bawełny	—
———	Zabezpieczenia życia.	83.
———	Carewskiej fabryki perkalów	140.
———	Carskosielskiej Drogi żelaznej	78.
———	Zastawu rzeczy wielkiej objętości. .	—
———	Rossyjskiej, zabezp. żeglugi morskiej i rzecznej.	—
———	*Salamandry*, zabez. od ognia. . . .	425.
———	*Nadieżda*, zabez. żeglugi	108.
———	Kopalni uksuńskich.	—

Позволяется печатать. 25 Августа 1852 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.